

RENATA SUCHOCKA

BADANIA NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH – WYBRANE KONTROWERSJE METODOLOGICZNE

I. UWAGI WSTĘPNE

Nierówności społeczne mogą być uwarunkowane między innymi przynależnością do określonej klasy lub warstwy społecznej, grupy etnicznej, zamieszkiwaniem w określonym państwie (biednym lub bogatym), a także płcią. Zawsze ich przejawem jest nierówny dostęp jednostek, grup społecznych, a nawet całych społeczeństw do społecznie cenionych dóbr: ekonomicznych, kulturowych, władzy, prestiżu, oświaty czy np. ochrony zdrowia. Rozmiary nierówności określane są jako małe lub wielkie. Mianem małych określa się nierówności wewnątrz państw, do wielkich zalicza się transnarodowe, ponadnarodowe, międzynarodowe i globalne. Na te ostatnie, charakterystyczne dla społeczeństw współczesnych, zwraca uwagę Ulrich Beck, przekonując równocześnie, że małe nierówności, które w odczuciu społecznym mogą wydawać się nawet wielkie, są legitymizowane przez zasadę osiągnięć obowiązującą w państwie narodowym i faktycznie odwracają uwagę od nierówności globalnych¹.

Celem artykułu jest ukazanie kilku kontrowersji natury metodologicznej, które pojawiają się w praktyce badań nierówności społecznych. Dotyczą one: 1) sposobów uwzględniania relacji pomiędzy elementami struktury społecznej a stosowanymi miarami zróżnicowania, 2) sposobów operacjonalizacji pojęć „klasa” i „warstwa społeczna”, 3) stosowanych miar zróżnicowania społecznego, 4) ograniczenia się do narodowej optyki w poszukiwaniach podłoża nierówności społecznych. Poza tym przedstawiono w nim konsekwencje stosowania różnych ujęć badawczych.

II. PODMIOTOWE I PRZEDMIOTOWE PODEJŚCIE W BADANIACH NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH

Badania nierówności społecznych koncentrują się na dwóch zasadniczo odmiennych sposobach podejścia: przedmiotowym i podmiotowym.

Podmiotowe – wyodrębnia różne klasy lub warstwy społeczne, lecz nie zawsze odnosi je do miar zróżnicowania. Przedmiotowe – przeciwnie, pozwala

¹ U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 52-53.

na podstawie zastosowanych miar, w szczególności zróżnicowania ekonomicznego (takich jak: wskaźnik Giniego, współczynnik decylogowy czy kwintylogowy), wskazać rozmiary nierówności w różnych społeczeństwach, lecz nie odnosi ich do kształtu struktury społecznej.

W ujęciu podmiotowym trudności pojawiają się na etapie operacjonalizacji kategorii teoretycznych (klasa, warstwa lub stan społeczny). Często operacjonalizacja ma miejsce bez odwołania do teorii zróżnicowania klasowego, np. wykorzystuje się jako podstawę analizy kategorie społeczno-zawodowe.

W podejściu podmiotowym możemy wyróżnić przynajmniej trzy sposoby (a następnie różne ich warianty) analizy nierówności społecznych.

W pierwszym, gdy „teoria poprzedza empirię”, widoczne są wyraźnie wyodrębnione – według przyjętych kryteriów – klasy i (lub) warstwy społeczne (podziały dychotomiczne lub inne); badacz poszukuje osób spełniających te kryteria, dokonuje operacjonalizacji, a następnie przeprowadza badania.

Drugi, gdy „empiria poprzedza teorię”, charakteryzuje się tym, że brak wyraźnych kryteriów na poziomie teoretycznym, ale pojawiają się one na poziomie operacjonalizacji, gdy zostają przyjęte wyraźne kryteria wyodrębnienia klas, a podział na nie pojawia się jako rezultat badań empirycznych.

Trzeci charakteryzuje się tym, że – ze względu na niewykorzystanie teorii zróżnicowania klasowego – klasy lub warstwy wyróżniane są w sposób dowolny na podstawie arbitralnie przyjętych zasad operacjonalizacji, pojęcie klasy lub warstwy odnoszone jest do statystycznych kategorii. Taki sposób postępowania widoczny jest w badaniach kategorii społeczno-zawodowych, jeśli utożsamiane są z klasami społecznymi lub warstwami.

Trudności analizy w podejściu pierwszym związane są z przyjmowaniem różnych definicji klasy społecznej, które wywodzą się z nurtu marksowskiego lub nurtu stratyfikacyjnego, wykorzystującego jako podstawę wyróżnienia czynnik statusu. Wątpliwości budzą zwłaszcza podziały dychotomiczne, krytykowane za pomijanie faktycznego zróżnicowania i w konsekwencji nieuwzględniające przeważającej części społeczeństwa. Takie opinie były formułowane o dokonaniach znacznej części autorów opisujących przemianę struktury społecznej w Polsce po zmianie ustrojowej². Elżbieta Tarkowska podkreślała, że konstrukcje dychotomiczne, „jakich pełno w socjologii transformacji [...], nie są jedynie zręcznym chwytem retorycznym, przejętym z wyrazistego (by nie rzec demagogicznego) języka polityki, o czym może świadczyć fakt, że początkowo pisano o tych kategoriach ludzi i zjawisk osobno, poświęcając uwagę bądź jednej, bądź to drugiej kategorii”³.

Różnorodne podejścia metodologiczne polegają na podejmowaniu prób 1) zastosowania ekonomicznych kryteriów wyróżnienia klas, 2) wykorzystywania jako podstawy analizy kategorii zawodowych i prestiżu ich członków 3) łączenia obu podejść: np. prace Włodzimierza Wesołowskiego i jego ujęcie

² J. Hausner, M. Marody, *Trzy Polski. Potencjał i bariery integracji z Unią Europejską*, EU Monitoring III, Warszawa 1999, s. 129.

³ E. Tarkowska, *Polska zróżnicowana, podzielona, różnorodna*, w: A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Kraków 2007, s. 560.

struktury klasowo-warstwowej⁴ jako składającej się z kategorii społeczno-zawodowych. Współcześnie zwłaszcza socjologzy zajmujący się strukturą społeczeństwa polskiego rezygnują z ujęć struktury klasowej czy klasowo-warstwowej, wyrastających z inspiracji marksistowskich, na rzecz ujęć prestiżowych.

Badań nierówności społecznych nie ułatwia różnorodność sposobów operacjonalizacji wyodrębnianych klas lub warstw, co powoduje, że ich wyniki są pozbawione intersubiektywnej komunikowalności. Trudno spotkać dwóch autorów, którzy przyjmowaliby identyczną definicję określonej klasy lub warstwy społecznej, a jeśli nawet zgadzają się oni na poziomie teoretycznym, to różnią na poziomie operacjonalizacji.

Różne podziały, wielość przyjmowanych kryteriów, wykluczanie lub włączanie do określonych klas różnych kategorii społecznych utrudniają analizy, zwłaszcza dynamiczne, prezentujące przeobrażenia struktury społecznej. Można tu wspomnieć o dyskusji dotyczącej klasy średniej⁵ czy inteligencji w społeczeństwie polskim⁶.

Przykładowo, część autorów wyrażała przekonanie o niewystępowaniu klasy średniej w społeczeństwie polskim, inni byli skłonni uznać istnienie nie tyle samej klasy jako odrębnej całości, ile społeczeństw klasy średniej⁷. Henryk Domański zaliczał do tych środowisk inteligentów, przedsiębiorców i kierowników wyższego szczebla⁸, podczas gdy Jerzy Leszkowicz-Baczyński – inteligentów (pracowników najemnych sfery budżetowej), menedżerów i przedsiębiorców⁹. Na „poziomie operacyjnym” menedżerowie byli traktowani jako jeden z segmentów nowej klasy średniej¹⁰ bądź samodzielna klasa, a dokładniej – makroklasa¹¹.

Przyjmowano, że inteligencja jest elementem struktury społecznej, warstwą we współczesnym społeczeństwie polskim (obejmującą także menedżerów)¹² lub utożsamiano ją tylko z osobami zatrudnionymi w sektorze budżetowym, pełniącymi funkcje kierownicze, wykonującymi pracę umysłową wymagającą wysokich kwalifikacji, wyłączając z niej menedżerów jako zatrudnionych w sektorze rynkowym¹³.

⁴ W. Wesolowski, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*, Warszawa 1962; idem, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad strukturą klasową*, w: idem (red.), *Zróżnicowanie społeczne*, Wrocław 1974; idem, *Teoria – badania – praktyka. Z problematyki struktury klasowej*, Warszawa 1975.

⁵ E. Mokrzycki, *Nowa klasa średnia?*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 1; J. Kurczewski, *Siedem klas średnich*, „Nowa Res Publica” 1994, nr 3; M. Hamilton, M. Hirszowicz, *Klasy i nierówności społeczne w perspektywie historycznej*, Warszawa 1995; H. Domański, *Polska klasa średnia*, Wrocław 2002; G. Matuszak, *Inteligencja a nowa klasa średnia w Polsce*, Łódź 1994.

⁶ R. Suchocka, *Przemiany struktury społecznej w Polsce – wybrane zagadnienia*, w: A. Sakson (red.), *Instytut Zachodni w Poznaniu* (w druku).

⁷ H. Domański, *Spoleczeństwa klasy średniej*, Warszawa 1994; idem, *Polska klasa średnia*; idem, *O ruchliwości społecznej w Polsce*, Warszawa 2004.

⁸ H. Domański, *Polska klasa średnia...*

⁹ J. Leszkowicz-Baczyński, *Klasa średnia w Polsce*, Zielona Góra 2007, s. 295-296.

¹⁰ J. Leszkowski-Baczyński, op. cit., s. 44-45; H. Domański, *Wybrane problemy adaptacji „ducha kapitalizmu”*, w: L. Goidyka (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, Zielona Góra 1999, s. 210-213.

¹¹ S. Banaszak, *Menedżerowie w strukturze społecznej*, Poznań 2006, s. 101-102.

¹² H. Domański, *Polska klasa średnia*.

¹³ J. Leszkowicz-Baczyński, op. cit., s. 36-37.

Część polskich socjologów stosuje w badaniach społecznego zróżnicowania miary odwołujące się do prestiżu zawodów inspirowane koncepcją D. J. Treimana¹⁴. Ich niewątpliwą zaletą jest łatwość prowadzenia analiz porównawczych w badaniach międzynarodowych. Nie są one jednak doskonałe, między innymi z powodu wyraźnie dostrzeganej nieprzystawalności pozycji na skalach dochodu, wykształcenia i sprawowanej władzy.

Dyskusyjne jest również wykorzystanie w analizie struktury (stratyfikacji) Międzynarodowej Klasyfikacji Zawodów ISCO, zwłaszcza arbitralne zaliczanie wyróżnionych kategorii zawodowych do klas czy warstw społecznych oraz zamienne używanie pojęcia kategorii społeczno-zawodowej i klasy lub warstwy społecznej. Ten nurt badań charakterystyczny dla trzeciego z wyróżnionych rodzajów podejścia podmiotowego naraża się na zarzut, sformułowany pod adresem współczesnej socjologii przez Ulricha Becka, zastępowania pojęcia klasy przez pojęcie warstwy społecznej, a ostatecznie przejście do zwykłej klasyfikacji¹⁵. Jest to niezbyt pożądany uboczny skutek łatwej i praktycznej skądinąd operacjonalizacji, gdyż umożliwiającej prowadzenie porównawczych badań międzynarodowych. Zrozumiałe dążenie socjologów do zwiększania precyzji stosowanych, coraz bardziej wyrafinowanych miar nie powinno przesłaniać istoty przyjmowanej koncepcji klas społecznych ani też jej zastępować.

Przykładowo, w porównawczych analizach ruchliwości przyjmuje się najczęściej, że struktura społeczeństwa polskiego składa się z kategorii społeczno-zawodowych, nazywanych także klasami lub warstwami: 1) inteligencji – która obejmuje całą elitę władzy i najwyższe kadry kierownicze przedsiębiorstw oraz osoby pracujące w zawodach wymagających wyższego wykształcenia, 2) pracowników umysłowych niższego szczebla, 3) właścicieli firm (niezależnie od ich wielkości), 4) robotników wykwalifikowanych, 5) robotników niewykwalifikowanych, 6) rolników, przy czym ta kategoria obejmuje zarówno robotników rolnych, jak i właścicieli gospodarstw¹⁶.

W badaniach pozycji społecznej prowadzonych przez tego samego autora dwa lata wcześniej, gdy wykorzystywany był schemat EGP, za wyróżniki kategorii społeczno-zawodowych uznano: pozycję zawodową, przypisany jej wymiar kwalifikacji, stanowisko w hierarchii organizacyjnej oraz stosunek do własności. Do tych kategorii zaliczono: 1) wyższe kadry kierownicze i specjalistów, 2) niższe kadry kierownicze i specjalistów umysłowych średniego szczebla, 3) pracowników biurowych, 4) właścicieli firm, 5) mistrzów i brygadzystów, 6) robotników wykwalifikowanych, 7) robotników niewykwalifikowanych, 8) właścicieli gospodarstw rolnych, 9) robotników rolnych¹⁷. Jak łatwo zauważyć, decyzje dotyczące kształtu struktury społecznej podejmowane są arbitralnie i cechuje je duża swoboda, co nie pozostaje bez wpływu na wnioski.

¹⁴ D. J. Treiman, *Occupational Prestige in Comparative Perspective*, New York 1977.

¹⁵ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 134.

¹⁶ H. Domański, *O ruchliwości społecznej...*, s. 50.

¹⁷ H. Domański, *W poszukiwaniu typowego modelu stratyfikacji społecznej: Niemcy Zachodnie*, NRD i Polska, „Studia Socjologiczne” 2002, nr 3.

Socjologowie stosujący podejście podmiotowe we współczesnych badaniach zróżnicowania społecznego w Polsce napotykać szereg trudności przechodząc na poziom empiryczny, gdy formułują definicje operacyjne wyróżnianych przez siebie klas lub warstw społecznych. Dzieje się tak między innymi z tego powodu, że występuje coraz większe zróżnicowanie wewnętrzne w obrębie klas i ich rozczłonkowanie na różne subkategorie. Jest to traktowane jako świadectwo ich niejednorodności i może być wskaźnikiem braku wewnętrznej spójności, a ostatecznie kryzysu tożsamości, co prowadzi do konstatacji, że rozmywają się granice klas i warstw społecznych. Jak się wydaje, dostrzeganie przejawów wewnętrznego zróżnicowania klas i warstw społecznych przyczyniło się do powstania koncepcji makro- i mikroklas społecznych¹⁸ oraz podziałów klas na różne podkategorie (np. Jacek Tittenbrun twierdzi, że istnieją dwie klasy robotnicze, występujące w sektorze prywatnym i publicznym¹⁹). Sławomir Banaszak wyodrębnia szereg mikroklas w klasie menedżerów²⁰. Liczne subkategorie są wymieniane w klasie średniej, zaczynając od podziału na starą i nową²¹.

Jacek Tittenbrun, zwracając uwagę na złożoność struktury społecznej, wyróżnia – obok klas społecznych, które przynależą do sfery ekonomicznej – stany społeczne jako występujące w sferze pozaekonomicznej²².

W społeczeństwach współczesnych ulegają zatarciu granice pomiędzy klasami, warstwami i stanami społecznymi, pojawiają się niejednorodne kategorie, na co wskazują liczni autorzy. Sławomir Banaszak wskazuje na niejednoznaczność (podwójną) przynależność klasową naczelników dyrektorów korporacji, stanowiących mikroklasę menedżerów²³.

Niektórzy socjologowie wyrażają przekonanie o nakładaniu się struktur klasowych i stanowych²⁴ bądź klasowych i warstwowych. Do takiego wniosku prowadzi analiza sytuacji inteligencji w społeczeństwie polskim, która zmieniła swoje miejsce w strukturze społecznej i powinna być ujmowana nie jako samodzielny, autonomiczny jej element – jak w społeczeństwie przedwojennym i okresu PRL-u – lecz jako warstwa przenikająca do innych elementów struktury²⁵ społecznej. Nie jest już ona definiowana na podstawie tych cech jej członków, które wyraźnie odróżniają ją od innych klas i warstw społecznych,

¹⁸ Por. S. Kozyr-Kowalski, *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*, Warszawa 1988; idem, *Klasy, stany, quasi-klasy i podklasy społeczeństwa polskiego*, w: A. Sulek, J. Styk, I. Machaj (red.), *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego*, t. 1, Lublin 1995.

¹⁹ J. Tittenbrun, *Divide et Mimpera. Prywatyzacja a klasa robotnicza*, mainold.amu.edu.pl/Jacek/gsr.htm (5 października 2007 r.).

²⁰ S. Banaszak, op. cit., s. 101-102.

²¹ Por. H. Domański, *Polska klasa średnia...*; E. Mokrzycki, op. cit.; J. Kurczewski, op. cit.; J. Leszkiewicz-Baczyński, op. cit.

²² J. Tittenbrun, *Klasa robotnicza czy pracownicza?*, www.dyktatura.info/teksty/txt00311.htm, (6 października 2007 r.); idem, *Teoria stanów społecznych jako narzędzie badania zróżnicowania społecznego w sferze pozaekonomicznej*, w: R. Suchocka (red.), *Zróżnicowanie społeczne w teorii i empirii*, Poznań 2007.

²³ S. Banaszak, op. cit., s. 128-129.

²⁴ Ibidem, s. 130; J. Tittenbrun, *Klasa robotnicza...*, s. 150-152; S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 1999.

²⁵ R. Suchocka, op. cit., s. 425-432.

lecz z racji dysponowania pewnymi cechami o innym natężeniu niż występujące u członków pozostałych elementów struktury. Są to między innymi: wykształcenie, kwalifikacje, znaczenie społeczne, złożoność pełnionych ról, stosunek do pracy, „samosterowność zawodowa”, twórczy charakter pracy czy kreatywność²⁶. Słuszna zatem wydaje się teza o przenikaniu się struktur klasowych i warstwowych, sfery ekonomicznej i pozaekonomicznej²⁷.

Rozmyciu granic klas społecznych sprzyjają także nowe formy własności, powstanie akcjonariatu pracowniczego oraz funduszy powierniczych w ramach systemu ubezpieczeń społecznych, co sprawia, że niejednoznaczne stało się pojęcie własności, która może być traktowana jako realna lub nominalna²⁸.

Kolejnymi zjawiskami utrudniającymi analizy zróżnicowania społecznego są także zwiększająca się ruchliwość społeczna jednostek, kilkakrotnie zmieniających swą przynależność klasową, warstwową czy stanową, czyli indywidualizacja ich położenia społecznego oraz niewielka ciągłość międzypokoleniowej przynależności w niektórych klasach czy warstwach społeczeństwa²⁹.

III. ANALIZA KLASTEROWA JAKO PRZYKŁAD PODEJŚCIA PODMIOTOWEGO

Jedną z interesujących, podejmowanych współcześnie prób należących do ujęcia podmiotowego w badaniach nierówności społecznych jest analiza klasterowa³⁰. Takie podejście zastosowała między innymi Natalia Tichonowa w badaniu zróżnicowania społeczeństwa rosyjskiego. Jej zdaniem, pojawiła się konieczność zmiany modeli stratyfikacji i analizy natury nierówności w społeczeństwach poprzemysłowych. Nawiązuje ona do alternatywnych koncepcji stratyfikacji, między innymi Pierre'a Bourdieu, Manuela Castellsa, Ulricha Becka, Davida B. Grusky'ego czy E. Sorensena), posiłkujących się kategorią zasobów (aktywów, kapitałów), przy czym zasoby mogą stać się kapitałem, gdy istnieje możliwość ich konwersji w formę pieniężną.

Proponowany przez autorkę paradygmat, nawiązujący do tych koncepcji, odwołuje się do kategorii zasobów, wśród których wyróżnia: ekonomiczne, kwalifikacyjne, społeczne (ilość i charakter związków społecznych), władzy, kulturowe (style życia, nawyki socjalizacji, gusty konsumenckie), osobowościowe, symboliczne (dostęp do informacji o znaczeniu społecznym) oraz fizjologiczne³¹. Analiza ich współwystępowania skłania do przekonania, że struktura społeczeństwa rosyjskiego składa się z 5 klasterów³².

²⁶ Por. ibidem.

²⁷ R. Suchocka, *Przemiany struktury społecznej w Polsce – wybrane zagadnienia*, w: A. Sakson (red.), op. cit.

²⁸ J. Tittenbrun, *Ekonomiczny sens prywatyzacji: spór o wyższość własności prywatnej nad publiczną*, Poznań 1995, s. 79-80.

²⁹ R. Suchocka, op. cit.

³⁰ Analiza klasterowa (*cluster analysis*) występuje w literaturze amerykańskiej, w angielskiej używa się terminu *taxonomy* lub *numerical*. Oznacza analizę skupień, pozwalającą na klasyfikację danych.

³¹ N. E. Tichonowa, *Socialnaja stratifikacija w sowremennej Rosii: opyt empiriczeskowo analiza*, Moskwa 2007, s. 226.

³² Ibidem, s. 268.

Zaletą takiego podejścia jest badanie skupienia występowania różnych rodzajów zasobów jako podstawy wyodrębnienia klastrów, a także uwzględnienie wśród zasobów społecznych przynależności do dobrowolnych stowarzyszeń, organizacji społecznych, partii politycznych i kręgów. Ostatecznie jednak, ze względu na stwierdzoną w badaniach Rosjan słabość tego rodzaju więzi, przesłanką do orzekania o istnieniu zasobu społecznego jest występowanie więzi zabezpieczających dostęp do deficytowych zasobów, a ich wskaźnikami są obecność są wśród bliskiego kręgu respondentów osób określanych jako bogate oraz samoocena statusu społecznego według zasięgu tych więzi i znajomości³³. W rezultacie zostają wyróżnione klasterzy jako produkt precyzyjnej klasyfikacji, lecz dość dyskusyjna wydaje się metodyka orzekania o przejawach więzi społecznej, która koncentruje się na deklaracjach jednostek, a nie rzeczywistych formach konsolidacji osób zaliczonych do danego klastra, co mogłoby prowadzić do wyodrębnienia klas w sensie socjologicznym, a nie tylko statystycznym.

IV. BADANIA ZRÓŻNICOWANIA EKONOMICZNEGO W PODEJŚCIU PRZEDMIOTOWYM

Podejście przedmiotowe z kolei charakteryzuje się zastosowaniem różnorodnych miar zróżnicowania ekonomicznego, które pozwala na wykazanie nierównomierności dochodów.

Do popularnych miar w badaniach zróżnicowania ekonomicznego należy współczynnik Giniego, wskazujący stopień odchylenia faktycznej dystrybucji produktu krajowego od podziału doskonale równego. Wartość tego współczynnika wyrażonego procentowo wynosić może od 0 (gdy podział wytwarzanego dochodu jest egalitarny) do 100 (gdy występuje skrajna nierówność wytwarzanego [posiadanego] dochodu)³⁴.

Przyjmuje się, że pożądana wartość współczynnika mieści się w przedziale od 0,25 do 0,40 (25-40%). Skrajne wartości wskaźnika są symptomatyczne dla spowolnienia wzrostu gospodarczego. Daleko idący egalitaryzm prowadzi bowiem do wysokich kosztów systemowych, z korupcją systemu redystrybucji włącznie, natomiast skrajna nierówność w podziale dochodów prowadzi do erozji więzi społecznych czy niepokojów i konfliktów społecznych.

Stały wzrost tego współczynnika traktowany jest jako symptom pogłębiających się podziałów społecznych i wzrastającego ryzyka wybuchów niezadowolenia społecznego, a przede wszystkim zahamowania wzrostu gospodarczego³⁵. Wysokie wartości mogą stanowić przesłankę do wnioskowania o istnieniu klas społecznych i punkt wyjścia dalszych badań zróżnicowania z zastosowaniem podejścia podmiotowego.

W poniższej tabeli zestawiono szereg miar zróżnicowania, zarówno ekonomicznego, jak i społecznego, by wskazać na ich wzajemną przystawalność i konsekwencje ich zastosowania w badaniach nierówności.

³³ Ibidem, s. 42.

³⁴ Współczynnik wyrażony w liczbach przyjmuje wartości od 0 do 1.

³⁵ G. A. Cornia, J. Court, *Inequality, Growth and Poverty in the Era of Liberalization and Globalization*, „Policy Brief” 2001, nr 4, UNU/Wider.

Tabela 1

Zróźnicowanie ekonomiczne i społeczne w wybranych państwach*

Państwo	GINI – wartość 2007/8	GINI – rangi 2007/8	PKB <i>per</i> <i>capita</i> – w USD 2006	PKB <i>per</i> <i>capita</i> – rangi 2006	HDI pozycja w rankingu między- narodowym	HDI rangi
Dania	24.7 – niska	1	36 549	3	14	11
Japonia	24.9 – niska	2	32 647	12	8	5
Szwecja	25.0 – niska	3	34 409	10	6	3
Czechy	25.4 – niska	4	23 100	19	32	20
Słowacja	25.8 – niska	5	17 559	23	42	23
Finlandia	26.9 – średnia	6, 5	34 819	8	11	8
Węgry	26.9 – średnia	6, 5	19 559	21	36	21
Niemcy	28.3 – średnia	8	31 095	13	22	16
Słowenia	28.4 – średnia	9	23 843	18	27	18
Austria	29.1 – średnia	10	36 031	4	15	12
Holandia	30.9 – średnia	11	35 078	6	9	6
Kanada	32.6 – wysoka	12	35 494	5	4	1
Francja	32.7 – wysoka	13	30 693	15	10	7
Belgia	33.0 – wysoka	14	34 478	9	17	14
Szwajcaria	33.7 – wysoka	15	33 369	11	7	4
Grecja	34.3 – wysoka	16, 5	25 975	17	24	17
Irlandia	34.3 – wysoka	16, 5	44 087	1	5	2
Polska	34.5 – wysoka	18	14 880	26	37	22
Hiszpania	34.7 – wysoka	19	27 522	16	13	10
Estonia	35.8 – wysoka	20	18 216	22	44	25
Litwa	36.0 – wysoka	22	15 858	24	43	24
Włochy	36.0 – wysoka	22	30 752	14	20	15
Wielka Brytania	36.0 – wysoka	22	35 051	7	16	13
Łotwa	37.7 – wysoka	24	15 549	25	45	26
Portugalia	38.5 – wysoka	25	22 677	20	29	19
Rosja	39.9 – wysoka	26	12 096	27	67	27
Stany Zjednoczone	40.8 – wysoka	27	43 444	2	12	9
Brazylia	57.0 – wysoka	28	9 108	28	7	28

* Opracowanie własne na podstawie: 2007/2008 Human Development Report, Inequality in income end expenditure (<http://hdrstats.undp.org/indicators/147.html>); Human Development Index 2007/2008 (hdr.undp.org/statistics) oraz International Monetary Fund World Economic Outlook Database, kwiecień 2007 r.

Pomiędzy wartością współczynnika Giniego a wysokością PKB *per capita* zachodzi niewielka zależność (wartość współczynnika korelacji rang Spearmana wynosi 0,337). Kraje o wysokim PKB mogą charakteryzować się zarówno wysoką, jak i niską wartością współczynnika Giniego, aczkolwiek podkreśla się, że kraje biedne cechują zarówno wysokie, jak i niskie wartości współczynnika Giniego, natomiast bogate na ogół wartości średnie. Z kolei wskaźnik PKB *per capita* (także po uwzględnieniu parytetu siły nabywczej) nie ukazuje faktycznego poziomu dobrobytu w państwach, prezentuje bowiem wartości średnie, a jego wartość kształtuje się korzystniej dla krajów mniejszych.

Obecnie w międzynarodowych porównaniach poziomu rozwoju społecznego wykorzystuje się Human Development Index (HDI), obejmujący przeciętne dalsze trwanie życia, wskaźnik umiejętności czytania ze zrozumieniem i pisanie, odsetek skolaryzacji na wszystkich poziomach nauczania, poziom analfabetyzmu, PKB *per capita* w USD (liczony według parytetu nabywczego waluty) oraz liczbę łóżek szpitalnych na 1000 mieszkańców. Przyjmuje się, że wartości tego indeksu powyżej 0,8 – 1,0 oznaczają wysoki poziom rozwoju, 0,5-0,8 – średni, a poniżej 0,5 – słaby.

Warto zwrócić uwagę, że wszystkie kraje ujęte w tabeli należą do wysoko rozwiniętych, przy czym Rosja i Brazylia zmieniły swoją pozycję w rankingu międzynarodowym, gdyż w 2005 r. zaliczały się do średnio rozwiniętych.

Zależność pomiędzy współczynnikiem Giniego a HDI jest nieco większa niż pomiędzy współczynnikiem Giniego a PKB, lecz także niezbyt duża (r Spearmana wynosi 0,402), co prowadzi do wniosku, że nierówności ekonomiczne tylko w pewnym stopniu informują o rzeczywistych nierównościach społecznych.

W analizie nierówności ekonomicznych stosuje się także współczynnik kwintylowy, stanowiący miarę nierówności płacowych, a dokładnie – miarę rozpiętości przeciętnego wynagrodzenia z najwyższego i najniższego kwintyla (stosunek sumy dochodów 20% osób o najwyższych dochodach do sumy dochodów uzyskanych przez 20% osób o najniższych dochodach), a także współczynnik decylowy.

Ostatecznie miary te umożliwiają porównywanie zróżnicowania ekonomicznego w różnych państwach i są dobrymi wskaźnikami istniejących podziałów klasowych i warstwowych. Nie ukazują jednak faktycznego zróżnicowania społecznego, podziałów na klasy i warstwy społeczne. Można im także zarzucić nacjonalizm metodologiczny, gdyż koncentrują się na zróżnicowaniu wewnętrznym (dominuje optyka narodowa w interpretacji dostrzeganych zróżnicowań), a nie pomiędzy różnymi państwami³⁶

Przykładowo, współczynnik Giniego, kwintylowy czy decylowy pozwalają porównać rozmiary zróżnicowania wewnątrz państw, wskazać, w których jest większe, a w których mniejsze, lecz nie informują o relacji i nierównościach pomiędzy tymi państwami. Dochody najuboższych w jednych krajach zapewniają osobom dysponującym nimi minimum egzystencji, w innych zaś oznaczają nędzę, głód i fatalny stan zdrowia.

³⁶ Por. U. Beck, *Władza i przeciwładza...*, s. 49.

Gdy zastosuje się optykę globalną, okazuje się, że nierówności te są faktycznie znacznie większe, o czym przekonują liczne dane statystyczne, między innymi:

- 1) około 1,3 mld ludzi żyje za mniej niż dolara dziennie, a prawie 3 mld, czyli połowa ludności, za mniej niż 2 dolary dziennie,
- 2) PKB 41 najbiedniejszych państw świata (567 mln ludzi) jest mniejszy niż majątek 7 najbogatszych ludzi na świecie,
- 3) co drugie dziecko na świecie (1 mld) żyje w biedzie,
- 4) 10,6 mln dzieci (29 tys. dziennie) umarło w 2003 r. przed osiągnięciem 5 lat,
- 5) aż 80% ludności świata żyje w krajach o wysokiej nierównomierności dochodu³⁷.

Na podobne symptomy nierówności społecznych zwracał uwagę Ulrich Beck, podkreślając równocześnie, że globalne nierówności rosną: „[...] od roku 1960 do 2000 udział najbogatszych 20% ludności świata w globalnych dochodach wzrósł z 70% do 90%, podczas gdy udział najuboższych zmniejszył się z 2,3% do 1%”³⁸.

W rezultacie obowiązuje zasada dostosowanej do państw narodowych fragmentaryzacji i lokalizacji globalnych nierówności, a socjologie narodowe lokalizowane w kontekstach narodowych pomijają związek między globalizacją a ubóstwem. Na świecie istnieje około 200 układów oceny nierówności, a ich suma nie jest tożsama z wielkimi nierównościami globalnymi³⁹. U. Beck postuluje zatem zastąpienie metodologicznego nacjonalizmu metodologicznym kosmopolityzmem, uwzględniającym nierówności transnarodowe, ponadnarodowe, międzynarodowe i globalne⁴⁰.

Niedoskonałość miar ekonomicznego zróżnicowania jako narzędzia międzynarodowych analiz porównawczych zaowocowała dążeniem do uwzględnienia czynników pozaekonomicznych. Temu celowi służą badania jakości (poziomu) życia. Stosowany przez ONZ indeks jakości życia obejmuje poza PKB *per capita*, oczekiwaną długość życia, stabilność polityczną i bezpieczeństwo, liczbę rozwodów na 1000 mieszkańców, uczęszczanie do Kościoła lub członkostwo w związkach zawodowych, przeciętne wskaźniki wolności politycznych i praw obywatelskich, klimat (szerokość geograficzna), stopę bezrobocia oraz proporcje przeciętnych zarobków mężczyzn i kobiet.

Inne próby, podejmowane głównie przez ONZ, zmierzają do indeksacji i parametryzacji różnych dziedzin życia i unikają przyjmowania optyki narodowej. Dyskusyjny jest system obliczania tych indeksów i zachowania równowagi pomiędzy różnymi ich składowymi. Poza tym interpretacje niektórych społecznych nierówności nie są łatwe, jeśli nie zostanie uwzględniony kontekst kulturowy. Dotyczy to między innymi nierówności między kobietami i mężczyznami. Czym innym jest gorsze położenie ekonomiczne kobiet niż mężczyzn w jednych społeczeństwach, a czym innym całkowita niemal

³⁷ S. Shah, *Causes of Poverty, Social, Political and Environmental Issues that Affect Us All*, [http://globalissee.org/Trade Related Poverty.asp](http://globalissee.org/Trade%20Related%20Poverty.asp) (6 czerwca 2008 r.).

³⁸ U. Beck, *Władza i przeciwwładza...*, s. 51.

³⁹ Ibidem, s. 54.

⁴⁰ Ibidem, s. 50 i n.

zależność, usankcjonowana prawnie i obyczajowo i – co najważniejsze – znajdująca poparcie osób w świetle stosowanych miar dyskryminowanych.

Pojawia się także zasadne pytanie, jak odnieść uzyskane wyniki do struktury społecznej. Czy globalne nierówności są przejawem istnienia globalnych klas społecznych?

IV. PODSUMOWANIE

Oba sposoby podejścia w badaniach zróżnicowania społecznego charakteryzują pewne słabości. Podejście podmiotowe wyróżnia określone elementy struktury społecznej, np. klasy czy warstwy, lecz na ogół pomija empiryczne wymiary nierówności; przedmiotowe dysponuje precyzyjnymi miarami zróżnicowania, lecz nie odnosi do elementów struktury społecznej. Stanem pożądanym byłoby połączenie obu tych podejść, dopiero bowiem odniesienie wskaźników zróżnicowania ekonomicznego czy społecznego do struktury klasowo-warstwowej czy klasowo-stanowej pozwala zrozumieć faktyczne przyczyny nierówności społecznych. Oznacza to także konieczność uwzględnienia w badaniach form zwartości i organizacji wyróżnionych kategorii klasyfikacji, np. w analizach klasterowych, a także uwzględnienia stanu świadomości wyróżnionych agregatów jednostek, nazywanych często klasami lub warstwami.

Nie można również pomijać ważnego dla zrozumienia podłoża nierówności we współczesnych społeczeństwach kontekstu społecznego i ograniczać się do optyki narodowej. Coraz częściej bowiem linie podziałów społecznych są skutkiem procesów ponadnarodowych, transnarodowych i globalnych.

dr hab. Renata Suchocka
Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

RESEARCH INTO SOCIAL INEQUALITIES – SELECTED METHODOLOGICAL CONTROVERSIES

Summary

The paper presents selected methodological controversies concerning the ways of investigating social inequalities. Two research approaches have been discussed: a subject-oriented and an object-oriented one. The former differentiates between certain elements of the social structure such as classes, or layers of society, leaving alone the empirical dimensions of inequality, while the latter applies very precise differentiation measures but makes no references to social structure elements. Hence a postulate to combine the two and refer the economic and social difference ratios to the class-layer or class-estate structure.

The issue of understanding the actual reasons for social inequalities in modern societies is also addressed. The authoress notes the social context of social inequalities and suggests that a supranational view should be adopted when carrying out sociological studies.

